

Sygn. akt I ACa 1347/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jan Kremer
Sędziowie:	<u>SSA Jerzy Bess</u> SSA Józef Wąsik
Protokolant:	st.sekr.sądowy Barbara Piaszczyk

po rozpoznaniu w dniu 24 stycznia 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa A. P.

przeciwko (...) SA w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 2 października 2012 r. sygn. akt I C 587/12

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

-w punkcie I kwotę 50.000zł zastępuje kwotą 5.000zł (pięć tysięcy złotych);

-punktowi III nadaje treść: „ znosi pomiędzy stronami wzajemnie koszty postępowania”;

-w punkcie IV kwotę 1.670zł zastępuje kwotą 250zł (dwieście pięćdziesiąt złotych);

2. znosi pomiędzy stronami wzajemnie koszty postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 1347/12

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 24 stycznia 2013 r.

Powód A. P. domagał się zapłaty od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 80 000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć swojego brata Z. P. z ustawowymi odsetkami do dnia wniesienia pozwu oraz zasądzenia kosztów procesu. Wskazał, że brat zginął tragicznie w dniu 28 lutego 2010 r., w wypadku komunikacyjnym, którego sprawca posiadał ubezpieczenie w ramach odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. Powód powoływał się na przepis

art. 446 § 4 k.c. z uwagi na cierpienia psychiczne, fizyczne, doznaną krzywdę. Podnosił, że zmarły brat był osobą, do której zwracał się o pomoc, mógł na niego liczyć, bracia utrzymywali bliskie, serdeczne relacje. Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa. Podnosiła, że w toku postępowania likwidacyjnego wypłacono zadośćuczynienia na rzecz najbliższych członków rodziny Z. P. – żony i dzieci. Wskazano, że oceniając wyjątkowość sytuacji przyznano powodowi w toku postępowania likwidacyjnego kwotę 5 000 zł, a wypłata dalszego zadośćuczynienia jest niezasadna.

Wyrokiem z dnia 2 października 2012 r. Sąd Okręgowy w Kielcach zasądził od pozwanego (...) SA w W. na rzecz powoda A. P. 50 000 zł. z ustawowymi odsetkami od dnia 2 października 2012 r. i oddalił powództwo w pozostałym zakresie. Zasądził także od pozwanego na rzecz powoda 4 717 zł tytułem zwrotu kosztów procesu i nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Kielcach) od pozwanego (...) SA w W. 1 670 zł tytułem kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy oparł się na następującym stanie faktycznym:

W dniu 28 lutego 2010 r. w M. został potrącony na przejściu dla pieszych brat powoda Z. P.. Sprawca wypadku ubezpieczony był w ramach odpowiedzialności OC u pozwanego. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił dla I. P. – żony zmarłego kwotę 35.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią męża i 35.000 zł tytułem odszkodowania. Dla córek zmarłego A. S. i A. W. wypłacił kwoty po 15.000 zł, zaś dla synów zmarłego kwoty po 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia. W toku postępowania likwidacyjnego A. P. otrzymał kwotę 5.000 zł od pozwanego w ramach zadośćuczynienia.

A. P. ma 42 lata, z zawodu jest mechanikiem samochodowym. W dacie śmierci Z. P. zamieszkiwał w M.. Również w tej samej miejscowości zamieszkiwał Z. P., w odległości około 300 m od powoda. Powód ma żonę i troję dzieci w wieku 10, 17, 18 lat. Z żoną łączy powoda dobre relacje. Powód zawarł związek małżeński w 1992 roku.

Z. P. był 19 lat starszy od A. P., byli rodzeństwem przyrodnim, posiadali wspólnego ojca – H. P., który ożenił się z matką powoda wdową R., posiadającą dzieci z pierwszego związku – (...) obecnie S. i C. D.. A. P. pochodzi ze związku (...). Po zawarciu małżeństwa przez R. i H. P. zamieszkiwali wraz z nimi zarówno dzieci R. P., jak i Z. P.. A. P. i Z. P. byli w bardzo dobrych, ciepłych rodzinnych relacjach. Zawsze Z. P. był dla powoda bliższą i ważniejszą osobą niż pozostałe rodzeństwo. Z wieloma sprawami powód zwracał się o radę właśnie do brata Z., nawet w niektórych sprawach częściej niż do żony.

A. P. zawsze mógł liczyć na pomoc brata, zarówno wtedy kiedy był jeszcze dzieckiem, jak i później kiedy już założył rodzinę. Z. P. był dobrym fachowcem, pomagał powodowi w pracach remontowych, stolarskich. Bracia uczestniczyli w imprezach rodzinnych typu chrzciny, komunie, odwiedzali się regularnie, przynajmniej raz w tygodniu. Śmierć Z. P. była dla powoda wielkim ciosem. Pamiętał czasy, kiedy Z. P., jeszcze w dzieciństwie powoda, chodził na wywiadówki w zastępstwie ojca, później pomagał w pracach budowlanych, w gospodarstwie rolnym. Oprócz odwiedzin cotygodniowych, bracia widywali się niemal codziennie z uwagi na to, że mieszkali w tej samej miejscowości. Z. P. zajmował się zarobkowo przeprowadzaniem dzieci przez jezdnię i powód miał codziennie kontakt z bratem kiedy prowadził własne dzieci do szkoły.

Wiadomość o śmierci brata Z. była dla powoda szokująca. Nie był w stanie pomagać w czynnościach zmierzających do pochówku, nie myślał o pogrzebie, chodził rozkojarzony. Przez okres około dwóch lat miał koszmarne sny, często śnił mu się zmarły brat. Obecnie często chodzi na cmentarz na grób brata, zamawia msze za brata.

Związek powoda ze zmarłym bratem był bardzo silny. Brat zastępował mu ojca. Był osobą znacząca w życiu powoda, zwłaszcza w kontekście jego relacji z przyrodnim rodzeństwem. Gwarancja poczucia bezpieczeństwa zaufanie, doradztwo jakie otrzymywał ze strony brata było podstawą jego funkcjonowania w młodym wieku (okres późnej adolescencji). To, że powód nadużywał alkoholu świadczyło o psychologicznym mechanizmie nieradzenia sobie z samotnością, opuszczeniem, podejmowaniem dorosłych ról społecznych. Dlatego osoba zmarłego brata była w tym względzie znacząca. Śmierć Z. pozostawiła skutki w sferze emocjonalnej pod postacią zespołu subdepresyjnego. Pomimo, że powód posiada własną rodzinę, to stracił oparcie w starszym bracie, z którym wiązała go zależność uczuciowa społeczna, psychologiczne poczucie posiadania autorytetu i wzorca osobowego. O tym świadczy silna

reakcja szoku po śmierci brata. Obecnie występuje u powoda zespół subdepresyjny, który wystąpił i utrzymuje się po śmierci brata. Nasilenie cech tego zespołu jest mierne, ale występują już utrwalone cechy: problemy z mobilizacją, spowolnienie psychoruchowe, labilność emocjonalna. Powód wymaga specjalistycznej terapii psychologicznej tzw. interwencji kryzysowej. Terapia trwa około pół roku. Rokowania są pomyślne, ale trudno przewidzieć rezultat oddziaływań psychoterapeutycznych. Sąd Okręgowy poczynił te ustalenia na podstawie zeznań powoda, powołanych świadków, opinii biegłej psycholog oraz dokumentów zgromadzonych w aktach szkodowych odnośnie przebiegu zdarzenia.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo zasługiwało na uwzględnienie w znacznej części. Jako podstawę prawną wyroku wskazano art. 415 k.c., art. 436 k.c. i art. 446 k.c., podnosząc, że uruchomienie roszczeń osoby bliskiej warunkuje śmierć poszkodowanego na skutek zawinionego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Sąd Okręgowy podniósł, powołując się na orzecznictwo i piśmiennictwo, że krąg osób najbliższych w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. jest stosunkowo szeroki i obejmuje nie tylko rodziców i dzieci, lecz także inne osoby spokrewnione ze zmarłym, w tym rodzeństwo. Wskazano także, że aby ustalić, czy występujący o zadośćuczynienie jest najbliższym członkiem rodziny należy stwierdzić, czy istniała silna i pozytywna więź emocjonalna pomiędzy dochodzącym tego roszczenia a zmarłym. W przedmiotowej sprawie więź taka zachodzi, powoda łączyły ze zmarłym szczególnie bliskie relacje, które wywiązały się już w dzieciństwie, gdy zmarły zajmował się powodem jak ojciec. Sąd I instancji wskazał, że przez krzywdę w należy rozumieć wszelki uszczerbek, wszelkie negatywne zmiany w życiu człowieka o charakterze niematerialnym, natomiast zadośćuczynienie to świadczenie zmierzające nie tyle do ich naprawienia, co zredukowania, czy zminimalizowania tychże negatywnych konsekwencji. Ustalenie wysokości zadośćuczynienia zależy od uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru krzywdy, takich jak wiek poszkodowanego, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw tego rodzaju skutków zdarzenia, szanse i rokowania na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej i bezradności życiowej. Nie jest ono zależne od sytuacji materialnej osoby uprawnionej i poniesienia szkody majątkowej. Musi jednak uwzględniać stopę życiową społeczeństwa i nie może prowadzić do wzbogacenia osoby uprawnionej. Sąd Okręgowy wskazał, że nasilenie żalu, smutku, cierpienia u powoda było wysokie i choć obecnie najgorszy czas powód ma już za sobą, wymaga terapii psychologicznej. Mając na względzie wszystkie te okoliczności ustalono, że odpowiednią kwotą będzie 50 000 zł, przy uwzględnieniu, że 5 000 zł zostało wypłacone już na etapie przedprocesowym. Wskazano, że przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy nie mógł się posiłkować kwotami wypłaconymi przez pozwanego dla innych członków rodziny zmarłego, gdyż roszczenia zgłaszane przez każdego poszkodowanego winny być oceniane indywidualnie, przy uwzględnieniu szeregu okoliczności omówionych powyżej. Odsetki zasądzono od daty wyrokowania, gdyż ich przyznanie od wyższych cen z daty wyrokowania za okres poprzedzający tę datę prowadziłoby do nieuzasadnionego uprzywilejowania wierzyciela.

Apelację od wyroku złożyła strona pozwana, zaskarżając go w części w jakiej uwzględniono powództwo powyżej kwoty 5 000 zł. Zarzucono Sądowi błędną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na przyjęciu, iż z tego materiału wynika szczególna krzywda powoda, większa od takiej, jaką przeżywają osoby, których bliscy będący rodzeństwem zmarli w nagły i niespodziewany sposób, naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie przepisu art. 446 § 4 k.c., polegające na znacznym zawyżeniu przyznanej powodowi sumy zadośćuczynienia oraz naruszenie prawa procesowego art. 233 § 1 k.p.c. tj. zasady swobodnej oceny dowodów poprzez przyjęcie, że przedstawione dowody dotyczące krzywdy po śmierci brata powoda uprawniają do zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 50 000 zł. Skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa ponad kwotę 5 000 zł przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu wskazano na fakultatywny charakter roszczenia z art. 446 § 4 k.c., z czego strona pozwana wywodzi, że zasądzenie zadośćuczynienia powinno nastąpić dopiero, gdy rozmiar krzywdy przekroczy odpowiedni poziom. W ocenie strony pozwanej, Sąd Okręgowy nie uzasadnił dlaczego uznał, że należy przyznać tak wysoką kwotę. Powód miał problemy z radzeniem sobie z własną sytuacją już przed śmiercią brata, o czym świadczy nadużywanie alkoholu i wywołana tym marskość wątroby. Wskazano nadto, że zależność emocjonalna przesunęła się na żonę i dzieci powoda. Przedstawiono także rozstrzygnięcia sądów

powszechnych, w których mimo bliższej niż w przedmiotowej sprawie relacji pomiędzy uprawnionymi a zmarłymi przyznawano powodom niższe kwoty.

Odpowiedź na apelację złożył powód, domagając się jej oddalenia i zasądzenia kosztów postępowania na swoją rzecz, powołując ponownie argumentację przedstawianą przed Sądem I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna i prowadzi do zmiany zaskarżonego wyroku zgodnie z wnioskiem zawartym w apelacji, jednakże nie wszystkie zarzuty w niej zawarte były trafne.

W szczególności Sąd Apelacyjny nie podziela zarzutu błędnych ustaleń faktycznych Sądu I instancji i naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów. W ocenie Sądu Apelacyjnego z uzasadnienia wyroku wynika w sposób jasny, dlaczego Sąd Okręgowy ustalił taki stan faktyczny, z jakich dowodów wynikają poszczególne okoliczności, a także dlaczego dowody te zostały uznane za wiarygodne. Podkreślić należy, iż strona pozwana nie zgłaszała zastrzeżeń do poszczególnych dowodów i nie wskazała, dlaczego miałyby one być niewiarygodne. Jedyny zarzut podniesiono wobec opinii biegłego psychologa, twierdząc, iż jest oparta wyłącznie na wywiadzie z powodem. Jednakże z natury tego środka dowodowego zarzut ten nie mógł się okazać skuteczny.

Nie można także zarzucać Sądowi Okręgowemu, że niezasadnie uznał krzywdę powoda za większą niż taka, jaką przeżywają osoby, których bliscy będący rodzeństwem zmarli w nagły i niespodziewany sposób. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wyraźnie wynikało bowiem, że pomiędzy powodem a zmarłym zaistniała szczególna więź, wykraczająca ponad zwykłe więzi pomiędzy dorosłym rodzeństwem. Jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 czerwca 2011 r. (sygn. akt III CSK 279/10, Lex nr 898254) o tym, kto jest najbliższym członkiem rodziny decyduje faktyczny układ stosunków pomiędzy określonymi osobami, a nie formalna kolejność pokrewieństwa wynikająca w szczególności z przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, czy ewentualnie z powinowactwa np. wnuczka zmarłego, będąca dzieckiem pozamałżeńskim wychowywana przez babkę, pomimo że matka żyła i była zdolna do alimentacji córki. Aby więc ustalić, czy występujący o zadośćuczynienie jest najbliższym członkiem rodziny nieżyjącego sąd powinien stwierdzić, czy istniała silna i pozytywna więź emocjonalna pomiędzy dochodzącym tego roszczenia a zmarłym. Sąd Okręgowy zbadał te okoliczności i doszedł do trafnego przekonania, że więź taka w przedmiotowej sprawie istniała. Istnienie takiej więzi wynika w szczególności ze wsparcia, jakiego zmarły przez całe życie udzielał powodowi, częstotliwości wzajemnych relacji (cotygodniowe odwiedziny i prawie codzienne spotkania przy odprowadzaniu dzieci do szkoły), a przede wszystkim okoliczność, iż z racji dużej różnicy wieku i wczesnej utraty rodziców przez powoda, radził się on zmarłego jak ojca. Szczególny charakter więzi potwierdza to także okoliczność, iż powód tak częste kontakty utrzymywał jedynie ze zmarłym, natomiast z pozostałą częścią rodzeństwa już nie. Sąd Apelacyjny podziela te poglądy orzecznictwa i piśmiennictwa, które nakazują traktować krąg osób uprawnionych do zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.c. możliwie ściśle jedynie wyjątkowo dopuszczając do tego kręgu wskazanego w tym przepisie osoby inne niż małżonka, rodziców i dzieci (tak m. in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1970 r., sygn. akt II CR 313/70, OSNC 1971/3/56 i z dnia 3 czerwca 2011 r., sygn. akt III CSK 279/10, Lex nr 898254, M. Safjan [w:] Kodeks cywilny. Komentarz, t. I, red. K. Pietrzykowski, Legalis 2011, A. Olejniczak, Komentarz do art. 446 Kodeksu cywilnego, Lex 2010 r.). W niniejszej sprawie z uwagi na wskazaną wyżej szczególną więź należy dopuścić wspomniany wyjątek. Podkreślić trzeba, że również strona pozwana – jak można domniemywać z zaskarżenia wyroku jedynie w części i wypłaty kwoty 5 000 zł przed procesem – podziela co do zasady pogląd o wyjątkowości tej sytuacji, skoro nie kwestionuje samej zasady zadośćuczynienia. Jednakże wyjątkowość zastosowania art. 446 § 4 k.c. musi znaleźć także odzwierciedlenie w wysokości zasądzanego zadośćuczynienia.

Dlatego zasadny i decydujący dla uwzględnienia apelacji okazał się zarzut niewłaściwego zastosowania art. 446 § 4 k.c. poprzez przyznanie odszkodowania, które jest w znacznym stopniu zawyżone. Decydujący bowiem dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia zasądzanego na podstawie tego przepisu jest rozmiar krzywdy (tak m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., sygn. akt III CSK 279/10, Lex nr 898254). W przedmiotowej sprawie dochodzącym zadośćuczynienia jest brat zmarłego, mieszkający przez większą część życia z własną rodziną (żoną

i dziećmi), nieprowadzący wspólnego gospodarstwa domowego ze zmarłym bratem. Należy wskazać, że również zmarły brat prowadził własne życie, miał żonę i dzieci. Powód był zatem związany z bratem, nie był to jednak związek tego rodzaju jak małoletniego dziecka z rodzicem, związek pomiędzy małżonkami czy też związek osoby niedołączonej i wymagającej pomocy z zajmującym się nim członkiem najbliższej rodziny. Zgodzić się należy z generalną tezą, że każdą sprawę o zadośćuczynienie należy oceniać indywidualnie i nie można mechanicznie przekładać zadośćuczynień zasądzonych dla innych. Jednakże właśnie ta indywidualna ocena przemawia w przedmiotowej sprawie za obniżeniem zadośćuczynienia do łącznej kwoty 10 000 zł (5 000 zł przyznane przed procesem i 5 000 zł zasądzone w wyroku). Nie można również wyprowadzać z tej indywidualnej oceny twierdzenia, że zadośćuczynienie może być całkowicie oderwane od kwot zasądzanych w tego typu sprawach. Tymczasem z praktyki orzecniczej wynika, że zadośćuczynienie w kwocie kilkudziesięciu tysięcy złotych jest przyznawane za śmierć osób takich jak rodzic czy małżonek. Zatem w sytuacji powoda, któremu zadośćuczynienie przyznawane jest w drodze wyjątku, zasądzenie zadośćuczynienia w takiej kwocie jak orzekł to Sąd Okręgowy znacznie wykracza poza odpowiednią sumę w rozumieniu art. 446 § 4 k.p.c.

W związku z tym Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie 1 sentencji, stosownie modyfikując zasądzoną kwotę. Konsekwencją tego orzeczenia była zmiana rozstrzygnięć o kosztach. Od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa możliwe było zasądzenie jedynie kwoty 250 zł (5% wartości zasądzonej kwoty). Odnośnie rozliczenia kosztów procesu pomiędzy stronami, Sąd Apelacyjny uznał za zasadne zastosowanie wyjątku z art. 100 zd. 2 k.p.c. Przyznanie należnej sumy zależało w przedmiotowej sprawie od uznania sądu. Jeśli zatem roszczenie powoda zostało uwzględnione co do istoty, a oddalenie nastąpiło jedynie ze względu na nadmierną wysokość żądania, to powód mógł być przekonany o słuszności wywodzonych roszczeń. Zważyć także należy, iż w przypadku zasądzenia kosztów zgodnie z tym, w jakiej proporcji powód sprawę przegrał (ponad 90%), prowadziłoby to sytuacji, w której koszty procesu pochłonęłyby w znacznej części samą zasądzoną kwotę. Biorąc pod uwagę, że źródłem zasądzonego roszczenia są przeżycia powoda związane ze śmiercią bliskiej mu osoby, faktyczne pozbawianie go tych środków byłoby zbyt daleko idące z punktu widzenia zasad słuszności. Mając to na względzie, Sąd Apelacyjny zniósł wzajemnie koszty pomiędzy stronami, zarówno odnośnie postępowania przed Sądem Okręgowym, jak i przed Sądem Apelacyjnym.